



Miesięcznik Samorządowy

ISSN 1509 - 393X

GAZETA FRYSZTACKA

Chytrówka ♦ Cieszyna ♦ Frysztań ♦ Glinik Dolny ♦ Glinik Górny ♦ Glinik Średni ♦ Gogołów
Huta Gogolowska ♦ Kobyle ♦ Lubla ♦ Pułanki ♦ Stępina ♦ Twierdza ♦ Widacz

Styczeń 2002 - Rok IV - Nr 1/23

Cena 1,50 zł

W numerze:

str. 2 - Aktualności, str. 3 - Wścieklizna, str. 5 - Życzenia dla Babć i Dziadków,
str. 6 - 7 Problemy ekologiczne, str. 8 - Osiągnięcia Dariusza Cyrulika w Chicago,
str. 10 - d.c. Wady wymowy, str. 12 i 13 - Z kart historii "Ostatni karbowy",
str. 14 - 16 - Przemocy stop, str. 17 - Twórczość plastyczna wychowanków SOSW
str. 18 - Sport, str. 19 - Rozmai....tości.

Aktualności

SESJA RADY GMINY

W dniu 28 grudnia 2001r. obradowała XXXI Sesja Rady Gminy Frysztak.

Porządek obrad sesji :

1. Interpelacje i zapytania radnych.
2. Informacja Przewodniczącego Zarządu Gminy o pracach Zarządu w okresie międzysesyjnym, zwłaszcza z wykonania uchwał z poprzedniej sesji.
3. Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2001r.
4. Podjęcie uchwały w sprawie upoważnienia do wydawania decyzji w zakresie dodatków mieszkaniowych.
5. Uchwalenie planu pracy Rady Gminy na I półrocze 2002 r.
6. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.
7. Przyjęcie protokołu z obrad poprzedniej sesji.
8. Wolne wnioski i informacje.

W 1 pkt porządku obrad sesji radni zgłosili następujące interpelacje i zapytania:

Radny Stanisław Sułkowski z Lubli zapytał czy GS może podjąć podwykonawców do zimowego odśnieżania dróg?

Radny Stanisław Kwiatek z Glinika Dolnego stwierdził, że Zarząd Gminy powinien wspólnie z sołtysami rozstrzygnąć problem zimowego utrzymania dróg wiejskich.

W 2 pkt porządku obrad sesji Przewodniczący Zarządu Gminy mgr inż. Jan Ziarnik przedstawił informację o pracach Zarządu w okresie międzysesyjnym i z wykonania uchwał z poprzedniej sesji z dnia 28 listopada 2001r., którą Rada Gminy przyjęła jednogłośnie.

Pan Kazimierz Srebrny - Skarbnik Gminy omówił projekt uchwały Rady Gminy w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2001r stwierdzając, że projekt uchwały został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję ds. Rozwoju Gospodarczego i Budżetu. Rada Gminy przyjęła uchwałę jednogłośnie.

Przewodniczący Zarządu Gminy przedstawił projekt uchwały Rady Gminy w sprawie upoważnienia Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej do wydawania decyzji w zakresie przyznawania dodatków mieszkaniowych. Rada Gminy uchwałę przyjęła jednogłośnie.

Przewodniczący obrad przedstawił plan pracy Rady Gminy na I półrocze 2002 r., a następnie projekt uchwały Rady Gminy w sprawie uchwalenia planu pracy Rady Gminy. Rada przyjęła uchwałę jednomyślnie.

Z-ca Wójta Gminy mgr Marcin Pieczka ustosunkował się do zapytań radnych dotyczących zimowego utrzymania dróg. Tej zimy zwiększyła się operatywność Gminnej Spółdzielni, w bieżącym roku spółdzielnia ma więcej sprzętu w stosunku do poprzedniego roku, zapewniona jest łączność. Intensywne opady, jakie miały miejsce, spowodowały konieczność zaangażowanie dodatkowego sprzętu. Dobrze się układa współpraca z powiatem w zakresie odśnieżania dróg powiatowych, Chytrówka np. była na bieżąco odśnieżana. Trudna zima powoduje zbieranie dodatkowych doświadczeń, które wykorzystamy do opracowania koncepcji zimowego utrzymania na następne lata.

Rada Gminy przyjęła jednogłośnie protokół Nr XXX/01 z poprzedniej sesji z dnia 28 listopada 2001r.

Przewodniczący obrad przedstawił projekt uchwały Rady Gminy w sprawie nadania nazwy Jana Pawła II dla osiedla z Glinika Dolnego przyłączonego do Frysztaka. Rada Gminy przyjęła uchwałę jednomyślnie.

W wolnych wnioskach głos zabrali: Starosta strzyżowski mgr Robert Godek stwierdził, że corocznie lepiej jest organizowane odśnieżanie dróg, jest dobra współpraca powiat - gmina w zakresie utrzymania dróg. W powiecie mamy 2741 podmiotów gospodarczych, stosunkowo duże bezrobocie, bo 19,2 %, buduje się obiekt dla Komendy Powiatowej PSP, w marcu 2002r. zaczniemy rozbudowę SOSW Frysztak, zakupiono nową karetkę dla ZOZ, planowana jest przebudowa drogi na Warzyce przez Lublę, posiadamy wyciąg narciarski w Babicy, schron w Stępinie popularyzuje gminę i powiat. W dalszej kolejności starosta omówił zadania i kompetencje powiatu.

Pan Zdzisław Koś zapytał, kiedy wreszcie bezrobotni będą mogli podpisywać listy w Urzędzie Gminy zamiast jeździć do Urzędu Pracy w Strzyżowie? (sprawa ta ciągnie się już od 2 lat).

Stanisław Sułkowski stwierdził, że od 1 stycznia 2002r. nie będzie podstawowej opie-

ki lekarskiej w ZOZ. ZOZ wyprowadzając się z Punktu Lekarskiego w Lubli zagrabił majątek i wręcz zdewastował lokal. Po usilnych staraniach społeczności Lubli od 3 stycznia br. przyjęcia wznawia Niepubliczny Zespół Opieki Zdrowotnej panów Znamirowskiego i Kućmy.

Starosta strzyżowski odpowiedział, że Powiatowy Urząd Pracy powinien zorganizować obsługę bezrobotnych w UG Frysztak i Niebylec, bo w pozostałych gminach już ten system działa. „Będę podejmował w tych sprawach swoje działania, żeby problem wreszcie załatwić”.

Pan Paweł Pieknik stwierdził, że w Cieszyźnie jest potrzebna jeszcze jedna budka telefoniczna koło gorzelni.

Pan Janusz Machowski zauważył, że powiat powinien czynić starania celem utworzenia wyższej uczelni.

Pan Stanisław Kwiatek zapytał czy Powiatowy Urząd Pracy będzie miał budżet na zatrudnienie ludzi młodych w jego firmie, która funkcjonuje już 10 lat.

Starosta odpowiedział, że strategia rozwoju powiatu do 2010 r. zakłada utworzenie wyższej uczelni i szkół średnich w gminach, działa państwowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz pożyczki umarzalne dla rozpoczynających działalność gospodarczą.

Pan Radny Musiał Feliks - stwierdził zgodnie ze statutem ZOZ bezprawnie rozwiązał Punkt Lekarski w Lubli. W gminach nic nie wiedzą, co dzieje się na sesjach powiatowych, a strażnicę dla Komendy Powiatowej PSP powinna budować strzyżowska firma.

Pani Alicja Salamon stwierdziła, że dawniej nikt nikomu nie odśnieżał dróg pod sam dom, tak jak to sobie teraz życzą mieszkańcy naszej gminy.

Pan Roman Nieroda stwierdził, że gminy nikt nie zmusi, żeby przejęła ośrodki zdrowia.

Pan Edward Giera chciałby, aby powiat walczył o większe środki pozabudżetowe na rolnictwo.

Pan Jan Błażejowski proponuje, żeby w każdym sołectwie był przynajmniej 1 pracownik interwencyjny, to wtedy sołectwa wyglądałyby po europejsku.

Pan Stanisław Sułkowski zawnioskował

o rozszerzenie części opisowej do projektu budżetu gminy na 2002 r.

Pan Józef Sokołowski zaproponował, aby poprzeć propozycję utworzenia szkoły średniej w Hucie Gogołowskiej.

Starosta strzyżowski odpowiedział, że występują w naszym powiecie rozdrobnione gospodarstwa rolne i wspierać musimy rozwój opłacalnych form produkcji rolnej, nie stać powiatu na dalsze utrzymywanie wszystkich ośrodków zdrowia, dlatego dążymy do przekazania ich gminom.

Pan Stanisław Kwiatek zawniósł, aby uzgadniać z Przewodniczącym Rady Powiatu terminy odbywanych sesji, żeby nie pokrywały się z naszymi, wtedy może nasi radni powiatowi będą obecni na naszych sesjach. Przewodniczący Rady Gminy zamknął obrady sesji i zaprosił wszystkich obecnych do spotkania opłatkowe.

J. Bysiewicz

#

Gminny Ośrodek Kultury we Frysztaku

zaprasza dzieci i młodzież gimnazjalną
do udziału w konkursie plastycznym

„PALMA WIELKANOCNA”

Termin składania prac do dnia
14 marca 2002 roku.

Uroczyste wręczenie nagród
odbędzie się

w **Niedzielę Palmową**
w dniu **24 marca 2002 roku.**

Program uroczystości:

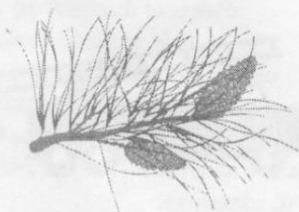
- godz. 9⁴⁵

wręczenie nagród w GOK Frysztak

- godz. 11⁰⁰

Msza Św. w Kościele Parafialnym we
Frysztaku

Poświęcenie Palm!



WŚCIEKLIŻNA!

W związku z zaistnieniem na terenie powiatu strzyżowskiego przypadku wściekliczy u człowieka, a także utrzymującą się w tym zakresie od kilku lat niekorzystną sytuację u zwierząt przedstawiamy Państwu kilka informacji prawnych w tym zakresie: Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa oraz o Inspekcji Weterynaryjnej (tekst jednolity: Dz. U. 1999 r. Nr 66 poz. 752) w swoich rozdziałach stanowi między innymi:

Art. 7. 1. Bydło, owce, kozy i świnie mogą być wprowadzone do obrotu, jeżeli są zaopatrzone w świadectwo miejsca pochodzenia i oznakowane, a konie zaopatrzone w świadectwo miejsca pochodzenia lub inny dokument identyfikacyjny.

2. Zwierzęta wymienione w ust. 1 oraz inne zwierzęta przeznaczone do obrotu i wywozu poza granice województwa - powinny być zaopatrzone w świadectwa zdrowia. Przesyłki drobiu do uboju powinny być zaopatrzone w świadectwo zdrowia bez względu na terytorialne usytuowanie rzeźni.

3. Świadectwa miejsca pochodzenia wydaje wójt (burmistrz, prezydent miasta), który może upoważnić sołtysów lub inne osoby do wykonywania tych czynności oraz do znakowania zwierząt.

4. Koszty znakowania zwierząt i wystawiania świadectw miejsca pochodzenia ponoszą właściciele zwierząt.

5. Wysokość opłat za znakowanie zwierząt i wystawianie świadectw miejsca pochodzenia określa rada gminy w drodze uchwały.

6. Świadectwa zdrowia wystawia powiatowy lekarz weterynarii na każdą przewożoną partię zwierząt oddzielnie lub na poszczególne zwierzęta, po uprzednim ich zbadaniu w miejscu załadowania.

Art. 8. 1. **Psy w wieku powyżej dwóch miesięcy żyjące na obszarze całego kraju oraz lisy wolno żyjące na obszarach określonych przez ministra właściwego do spraw rolnictwa podlegają obowiązkowemu ochronnemu szczepieniu przeciwko wścieklicznie.**

2. Posiadacze psów obowiązani są doprowadzać psy na smyczy do wyznaczonych przez powiatowego lekarza weterynarii

punktów szczepień:

1) w terminie dwóch miesięcy od dnia ukończenia przez psa wieku dwóch miesięcy lub w terminie określonym przez lekarza weterynarii podczas poprzedniego szczepienia.

3. Psy poddane szczepieniu podlegają wpisowi do rejestru. Po przeprowadzeniu szczepienia posiadaczowi psa wydaje się zaświadczenie, a informacje o dokonaniu tej czynności zamieszcza się w rejestrze psów zaszczeplonych przeciwko wścieklicznie. Art. 9. 1. Zwłoki zwierzęce i ich części, jeżeli nie zachodzi podejrzenie o chorobę zakaźną, należy niezwłocznie dostarczyć podmiotom zajmującym się zbieraniem lub przetwarzaniem zwłok zwierzęcych albo na grzebowisko lub w wyznaczone miejsce spalania zwłok zwierzęcych.

2. Obowiązek określony w ust. 1 ciąży na posiadaczu zwłok zwierzęcych, a jeżeli posiadacza takiego nie można ustalić - na jednostce organizacyjnej utworzonej w tym celu lub upoważnionej przez gminę. Art. 19. 1. W razie podejrzenia wystąpienia choroby zakaźnej u zwierzęcia jego posiadacz jest obowiązany do:

1) niezwłocznego, nie później niż w ciągu 24 godzin, zawiadomienia o tym właściwego miejscowo organu Inspekcji Weterynaryjnej lub wójta (burmistrza, prezydenta) albo najbliższego zakładu leczniczego dla zwierząt,

2) pozostawienia zwierząt w miejscu ich stałego przebywania i nie wprowadzania tam innych zwierząt,

3) uniemożliwienia osobom postronnym dostępu do pomieszczeń lub miejsc, w których znajdują się zwierzęta podejrzane o zakażenie lub zwłoki zwierzęce,

4) wstrzymania się od wywożenia, wynoszenia i sprzedaży mięsa, środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego, niejadalnych surowców zwierzęcych, zwłok zwierzęcych, paszy, ściółki i innych przedmiotów znajdujących się w miejscu, w którym wystąpiła choroba,

5) udostępnienia zwierząt i zwłok zwierzęcych do badań i zabiegów weterynaryjnych, a także udzielania pomocy przy wykonywaniu badań i zabiegów,

6) udzielania organom Inspekcji Weterynaryjnej oraz osobom działającym w imieniu tych organów wyjaśnień i podawania informacji, które mogą mieć znaczenie do wykry-

WŚCIEKLIZNA !

cia choroby i źródeł zakażenia lub zapobiegania jej szerzeniu.

Obowiązek, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, ciąży również na osobach mających styczność ze zwierzętami w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych lub zawodowych. Obowiązkiem lekarza weterynarii jest ponadto poinformowanie posiadacza zwierzęcia o obowiązkach określonych w ust. 1 i nadzorowanie ich wykonania do czasu przybycia powiatowego lekarza weterynarii lub osoby przez niego upoważnionej.

Przepisy karne:

Art. 51. 2. Kto :

1) uniemożliwia lub utrudnia wykonywanie obowiązków przez organy Inspekcji Weterynaryjnej lub osoby działające w ich imieniu,

2) uchyla się od obowiązku ochronnego szczepienia zwierząt przeciwko wściekliźnie, określonego w art. 8,

3) nie dostarcza niezwłocznie posiadanych zwłok zwierzęcych bądź ich części do wyznaczonych miejsc ich przetwarzania lub zbierania albo spalania lub grzebania, określonych w art. 9,

4) wprowadza do obrotu zwierzęta nie zna-

nowane i bez świadectw miejsca pochodzenia albo wymaganych świadectw zdrowia stosownie do przepisów art. 7 lub art. 27 ust.2, - podlega karze grzywny.

Apelujemy zatem do wszystkich posiadaczy zwierząt o przestrzeganie obowiązujących przepisów , a zwłaszcza stosowanie obowiązkowego szczepienia psów i utrzymywanie ich w sposób uniemożliwiający im swobodne „wałęsanie się” . Mając na względzie podjęte w tym zakresie przez Wojewodę Podkarpackiego działania i udzielone w tym zakresie wytyczne dla Inspekcji Weterynaryjnej w celu uniknięcia sankcji określonych w w/ w przepisach oraz związanych z tym przykrych sytuacji dla stron ewentualnych konfliktów wynikłych na tym tle, prosimy o poważne potraktowanie przedstawionego tematu i uczulenia współdomowników w przedstawionej sprawie.

Wszelkie przypadki podejrzanego zachowania się zwierząt domowych jak i wolno żyjących należy niezwłocznie zgłaszać do tutejszego urzędu lub bezpośrednio do Powiatowego Inspektora Weterynarii w Strzyżowie.

Andrzej Mocek

Jednym okiem...

Pierwszy rok nowego wieku budzi refleksje różne w człowieku. Każdy sumuje swe dokonania. Nadszedł więc czas na podsumowania.

Wrzesień zapisał tragiczne karty. Wojna zaczęła się nie na żarty. Nagle zniemacka runął świat. Choć kolorowy, zwiądl jak kwiat.

W Polsce z wyborów radość wielka. Do akcji wkroczył minister Belka. On w obliczeniach nie robi błędów. Co się da, ścina nam z rozpędu.

Małysz lata niby ptak.
To dla Ojczyzny jakiś znak.
Patrząc na skoki duma rozpiera.
A może by go na premiera?
Prosty, uczciwy. Bez kumoterstwa
stał się symbolem bohaterstwa.

A we Frysztaku światowe życie.
Kultura znowu jest w rozkwicie.
Koncert Krawczyka tak wypromował,
że teraz z niego gwiazda nowa.
Gdy zaczął śpiewać na nowej scenie,
to było coś jak objawienie.

Często sympozja się odbywają
i schronu przyszłość przepowiadają.
Czy na kłopoty to panaceum,
żeby w tunelu zrobić liceum?

Na stronie gminnej w internecie kto chce, to w sieci sobie plecie. Sensowne wpisy też się zdarzają i zewsząd wieści docierają.

Komputer dzisiaj to potęga,
no to powstała „Gości Księga”.

Jest także miejsce na interesy,
handel zaczęły delikatesy.
Kiedy petardy błysły na niebie,
to biedny człowiek myślał o chlebie.

Z radością przyszło kolędowanie,
przyniosło śpiewem także przesłanie.
Dobrego roku, samych radości
i zawsze w gminie wielu gości!

T.G.

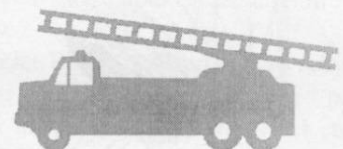


PODZIĘKOWANIE

Wszystkim mieszkańcom
wsi Pułanki
serdeczne podziękowania
za życzliwe
przyjęcie i wsparcie
finansowe inicjatywy
karosacji samochodu straży

składa

Zarząd OSP w Pułankach



WSZYSTKIM BABCIOM I DZIADZIOM Z OKAZJI WASZEGO ŚWIĘTA

redakcja „GAZETY FRYSZTACKIEJ”

WSPOMNIENIE...

dedykuje wiersz

Wiedźcie, że
„starości nie ma
są tylko wspomnienia,
serca wciąż młode
choć trochę zmęczone,
nogi spuchnięte noszą młode ciała,
to nic, że czasem twarze pomarszczone.

Starości nie ma,
jest tylko zmęczenie,
ważne, by nie dać odsunąć się na bok...
Jesteście młodzi, bo piękno kochacie,
A piękno przecież nie może się starzeć.

Im lat jest więcej- tym więcej pozłoty,
Wasza ocena rośnie wraz z latami,
i Wasza wartość wzrasta z każdym rokiem...”

**wiedzą to młodzi!
My Was doceniamy!**

I wnuczeta również. Proszę poczytać.

W HOLDZIE BABCI I DZIADZIOWI!

Moja Babcia i Dziadziu to wspaniali ludzie. Ich serca wypełnione są miłością i dobrocią dla całego świata.. Nigdy nie byli na nikogo źli. Gdy przebywam w Ich towarzystwie czuję, że moje problemy znikają. W Ich słowach czuć ciepło i radość. Często słucham opowieści moich Dziadków o przeszłych latach, a gdy jest mi smutno, to myślę sobie:
„Przecież Babcia i Dziadziu, gdy byli tacy jak ja, mieli jeszcze trudniejsze życie.”

I zaraz wraca mi dobry nastrój. Nie wyobrażam sobie sytuacji, gdyby Ich zabrakło. Dziś chcę ofiarować Im wiersz:

Kochani Babciu i Dziadziu
W dniu Waszego święta
Wiedźcie, że wnuczka Agnieszka
O Was pamięta.

Życzę wszelkiej pomyślności,
Aby na Waszych twarzach
Uśmiech zawsze gościł.
Aby zdrowie Wam dopisywało
A szczęścia w życiu by nie było mało.
By Pan Bóg na każdy dzień Wam błogosławił
I radość i pokój w sercach Waszych sprawił.

Agnieszka Bradlińska

Mój Dziadziu, tata mojej mamy, już od trzech lat nie żyje.
Mam o Nim bardzo miłe wspomnienia.

Pokój Dziadzia był pełen staroci, które dla mnie, małego dziecka, były niezrozumiałymi, wielkimi skarbami. Bardzo lubiłam przychodzić do tego pokoju, bo było tam inaczej niż wszędzie. Dziadziu nie pozwalał jednak nic dotykać, miał groźną minę. Po chwili jednak uśmiechał się i otwierał szafkę ze słodyczami. Bardzo lubiłam mojego Dziadzia. Pamiętam, że często siedział na małym krzeselku pod drzewem koło domu.

Chciałabym, żeby mój Dziadziu jeszcze żył.

Olga Drygaś

DZIEKUJE!

Moja Babcia nauczyła mnie, żeby pomagać starszym osobom w potrzebie, żeby ustępować Im miejsca w kościele, autobusie, pociągu. Chciała, żebym była grzeczna dla ludzi. Nauczyła mnie wyszywać. To Ona opiekowała się mną, gdy byłam mała. Dziękuję Ci Babciu!

Marlena Wiśniowska

O MOICH DZIADKACH

Moja Babcia i Dziadziu są najlepszymi, po rodzicach, przyjaciółmi na świecie. Bardzo Ich kocham. Gdy mieszkałam u Babci- cały czas byłam z Nimi. Kiedy przeprowadziliśmy się do nowego domu, była radość i...żał. Nie było tam Babci ani Dziadzia. W pierwszym dniu odwiedziłam Dziadków co najmniej 11 razy. Muszę przyznać, że było mi trudno przyzwyczaić się do nowej sytuacji. Teraz odwiedzam Babcię i Dziadzia codziennie. Zawsze spotykam Ich uśmiechniętych. Babcia pyta, jak było w szkole, a Dziadziu zadaje dziwne pytanie: co ty z tymi szóstkami będziesz robić? Babcia i Dziadziu podratowują mój skromny budżet. Od Babci mam czapki, swetry, szaliki... Druzy Dziadkowie też są dla mnie bardzo dobrzy. Nie widuję Ich codziennie, bo mieszkają daleko. Ale gdy przyjeżdżam do Nich, czeka na mnie prezent i, ku niezadowoleniu rodziców, na wszystko mi pozwalają. Kocham moich Dziadków za wszystko co dla mnie robią, za Ich życzliwe słowa, za serce!
Jestem najszczęśliwszą wnuczką pod słońcem, bo mam takich dobrych, kochających „starszych rodziców”.

Ola Kubik

HARMONOGRAM
WALNYCH ZEBRAŃ SPRAWOZDAWCZYCH W OCHOTNICZYCH
STRAŻACH POŻARNYCH NA TERENIE GMINY FRYSZTAK ZA 2001 R.

Nazwa jednostki OSP	Data i godzina zebrania	Miejsce zebrania
Pułanki	09 lutego – godz. 17 ⁰⁰	Budynek Wiejski
Stępina	10 lutego – godz. 14 ⁰⁰	Budynek Wielofunkcyjny
Glinik Średni	10 lutego – godz. 15 ⁰⁰	Budynek Wiejski
Gogołów	10 lutego – godz. 15 ⁰⁰	Budynek Wielofunkcyjny
Kobyle	16 lutego – godz. 17 ⁰⁰	Budynek Wiejski
Twierdza	16 lutego – godz. 14 ⁰⁰	Remiza O S P
Glinik Górny	16 lutego – godz. 15 ⁰⁰	Dom Strażaka
Widacz	17 lutego – godz. 14 ⁰⁰	Budynek Wiejski
Lubla	17 lutego – godz. 14 ⁰⁰	Budynek Wiejski
Glinik Dolny	23 lutego – godz. 17 ⁰⁰	Budynek Wiejski
Huta Gogołowska	24 lutego – godz. 15 ⁰⁰	Budynek Wiejski
Cieszyna	24 lutego – godz. 15 ⁰⁰	Budynek Wiejski
Frysztak	24 lutego – godz. 15 ⁰⁰	Urząd Gminy

niami rośnie (aczkolwiek powoli) świadomość ekologiczna mieszkańców naszej gminy.



Władze gminne wspierają również wszelkie działania na rzecz edukacji ekologicznej. Na przykład w bieżącym roku szkolnym Wójt Gminy Frysztak objął patronat nad planowanym Gminnym Konkursem Ekologicznym „Eko-fan” dla młodzieży gimnazjalnej. Organizatorem konkursu jest Gimnazjum Publiczne w Lubli. Termin konkursu przewidziany jest na dzień 19 kwietnia i łączy się z obchodami Dnia Ziemi.

Udział w konkursie będzie więc dla młodzieży gimnazjalnej nie tylko okazją do pogłębienia wiedzy ekologicznej, lecz również zainteresowania się problemami ochrony środowiska w gminie Frysztak.

Lucyna Srebrny

Z ekologią na ty!

Blżej ekologii i ochrony środowiska.

Wkroczyliśmy w XXI w. wraz z postepem naukowo-technicznym i rozwojem cywilizacji. Obserwujemy jednak pogarszający się stan środowiska naturalnego, co budzi niepokój i stwarza poczucie zagrożenia dla życia na Ziemi.

Ziemia jest dla nas stworzona – jednak od nas ludzi zależy, czy na naszej planecie będzie można żyć zdrowo, być wolnym od tych chorób, które bezpośrednio związane są z zatrutym środowiskiem np. alergie. Za zanieczyszczenie i niszczenie środowiska, wyginięcie niektórych gatunków roślin i zwierząt odpowiedzialny jest człowiek. Odpowiedzialność ludzi za stan środowiska naturalnego kształtowana musi być od najmłodszych lat. Dorastające pokolenie młodzieży powinno żyć w zgodzie z naturalnymi prawami przyrody, musi te prawa rozumieć i respektować. Do tego potrzebna jest szeroko rozumiana edukacja ekologiczna młodego pokolenia, której celem jest budze-

nie wśród dzieci i młodzieży wrażliwości i świadomości ekologicznej, a wspieranie i inicjowanie przedsięwzięć proekologicznych staje się ważnym zadaniem szkoły. Uczniowie oprócz zdobywania wiedzy z zakresu ochrony środowiska uczestniczą w różnych działaniach i akcjach. Tutaj wystarczy wymienić zbiórkę puszek aluminiowych, baterii, akcję sprzątanie świata itp.

Edukacja ekologiczna najskuteczniejsza jest wtedy, gdy ma aspekt praktyczny – młodzież oprócz uczestnictwa w wyżej wymienionych akcjach musi być także świadkiem działań proekologicznych. Wraz z dużą „dawką” wiedzy teoretycznej powinna być obserwatorem konkretnej działalności władz lokalnych na rzecz ochrony środowiska. A w tej kwestii w naszej gminie dzieje się naprawdę niemało. W ciągu ostatnich lat obserwujemy ogromną troskę naszych władz gminnych o należyty stan środowiska naturalnego i związanych z tym problemem konkretnymi działaniami. Wraz z tymi działa-

Panu

ZBIGNIEWOWI
GÓRNICKIEMU

serdeczne podziękowania
za okazaną pomoc
składają
wdzięczni zawodnicy
oraz
Zarząd KS „Orzeł” Lubla



Z ekologią na ty!

Zasady utrzymania czystości i porządku na terenie gminy.

Ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach zobowiązała Rady Gminy do podjęcia uchwał w sprawie szczególnych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie gminy. Rada Gminy Frysztak z dniem 17 lutego 1999 r. podjęła taką uchwałę.

Uchwała ta określa w szczególności:

- zadania gminy mające na celu stworzenie warunków do utrzymania czystości i porządku właścicielom nieruchomości położonych na terenie gminy Frysztak,
- obowiązki właścicieli i zarządców nieruchomości w zakresie utrzymania czystości i porządku na swoim terenie.

W świetle przepisów uchwała gmina zapewnia:

- czystość i porządek na swoim terenie,
- organizuje odbiór odpadów,
- zapewnia utrzymanie i eksploatację własnego lub wspólnego z innymi gminami składowiska odpadów,
- utrzymanie czystości na drogach publicznych, których zarządcą jest gmina, zapewnia utrzymanie czystości ulic, placów i przyległych terenów, utrzymanie szaleatów publicznych, ustawienie koszy ulicznych na odpady w rejonach intensywnego ruchu pieszego,
- zapewnia warunki do selektywnej zbiórki i składowania odpadów.

Realizując te założenia uchwały podjęto następujące zadania.

Od kwietnia 2000 r. wywożone są systematycznie śmieci komunalne oraz śmieci bytowe z gospodarstw domowych w 120 litrowych workach plastikowych na wysypisko śmieci do Strzyżowa nadal przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej ze Strzyżowa i Gminą Spółdzielnią „Sch” – Frysztak.

Przypomnę, że z miejscowości: Stepina, Cieszyna, Pułanki, Glinik Średni, Glinik Górny i Gogołów śmieci zabierane są w każdy ostatni czwartek miesiąca. Natomiast z pozostałych miejscowości zabierane są worki co tydzień:

1 piątek miesiąca – Frysztak – Glinik Dolny

2 piątek miesiąca – Frysztak – Twierdza i Widacz

3 piątek miesiąca – Frysztak – Lubla

4 piątek miesiąca – Frysztak – Kobyle

Jeden transport do Strzyżowa to wywóz średnio 150 - 200 worków każdorazowo, co stanowi około 6 - 8 ton śmieci.

Gmina dokonała analizy zakupu worków i wywozu śmieci. Na koniec 2000 r. sprzedano około 10 tys. worków. Natomiast w 2001 r. rozprowadzono 13.440 worków, które w większości zostały wykupione – pozostałe znajdują się u sołtysów i w sklepach na terenie gminy.

Gmina posiada wykazy mieszkańców zawierające ilości zakupionych worków przez poszczególne gospodarstwa domowe. W najbliższym czasie musimy dotrzeć do tych gospodarstw, gdzie mieszkańcy nie kupili ani jednego worka. Podjęta uchwała daje możliwość Wójtowi Gminy prowadzenia kontroli, sprawdzania dokumentacji potwierdzającej wywóz nieczystości stałych i płynnych.

Gmina Frysztak jest jedną z 25 gmin należących do Związku Komunalnego „WISŁOK”, który to związek zlecił wykonanie opracowania „Planu zagospodarowania odpadów komunalnych i osadów z oczyszczalni wytwarzanych na terenie 25 gmin członkowskich Związku Komunalnego „WISŁOK”.

Opracowanie wykonała grupa konsultingowo – projektowa „ABRYS” Spółka z o.o. z Poznania. Byli to specjaliści z zakresu ochrony i kształtowania środowiska inżynierii środowiska, analiz finansowych, edukacji ekologicznej i finansowania inwestycji w tym zakresie. Na bazie tego opracowania Zarząd Gminy Frysztak podjął uchwałę o przystąpieniu do pilotażowego wprowadzania od 2001 r. programu selektywnej zbiórki surowców wtórnych / do worków plastikowych na terenie indywidualnej posesji i do pojemników wspólnych na terenie zwartej zabudowy / na terenie gminy Frysztak.

Przy znacznym udziale środków Woje-

wódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w ramach programu pilotażowego, przybędzie na teren gminy 3 gniazda recyklingowe tj. 15 pojemników przeznaczonych do zbiórki szkła białego, kolorowego, plastiku, makulatury i aluminium.

Pojemniki zostaną postawione:

1. Szkoła Podstawowa we Frysztaku
2. Frysztak – Osiedle Milówka
3. Glinik Dolny – Osiedle Jana Pawła

W ramach tego programu na początek 3 wsie: Frysztak, Twierdza i Pułanki zostaną objęte selektywną zbiórką odpadów w systemie workowym. Każde gospodarstwo domowe dostanie 4 worki na szkło białe, kolorowe, plastik i makulaturę i worki te będą odbierane bezpłatnie.

W najbliższym czasie ruszy akcja informacyjna i edukacyjno – ekologiczna.

Należy również poinformować, że w miesiącu październiku ubiegłego roku została wykonana rekultywacja nieczynnego wysypiska śmieci w Kobylu za kwotę 85 000 zł. zgodnie z decyzją Podkarpackiego Inspektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Projekt rekultywacji zakładał kwotę 162 tys. zł. Ponadto w październiku br. został również przejęty nieodpłatnie grunt o pow. 7,27 ha w Widaczu i Lubli od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa jako zabezpieczenie pod przyszłe wysypisko śmieci.

W październiku również zakupiliśmy 6 pojemników typu EKO – dzwon 1500 litrowych do zbiórki szkła za kwotę 5 264,40 gr., którą to kwotę Starostwo Powiatowe Strzyżów przekazało na podstawie porozumienia ze środków Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Wypełniając postanowienia uchwały urząd gminy tworzy warunki do wprowadzania nowych przepisów prawnych w dziedzinie ochrony środowiska. Obecnie będziemy pracować nad wdrażaniem selektywnej zbiórki odpadów. Jest to zadanie, które może być realizowane przy współudziale mieszkańców.

Informację przygotowała: G.T.

Rodacy na świecie

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY NEWS

TEATR •
FILM •

KULTURA
I ROZRYWKA

Pod redakcją Krystyny Cygielskiej

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY NEWS

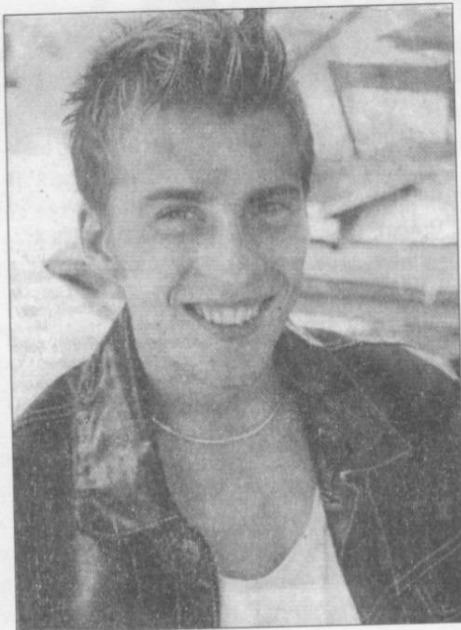
• MUZYKA
• PLASTYKA

Dariusz Cyrulik Untitled

„Trudno było, bo musiałem pracować w nocy i malować krzesło. Czasem spałem tylko dwie noce w tygodniu. Okropnie było, ale skończyłem. Krzesło stoi” - mówi Dariusz Cyrulik, student wydziału sztuki i wzornictwa Uniwersytetu Chicago, autor mebla z cyklu Suite Home Chicago.

Chłopiec z Frysztaka

Pochodzi z Rzeszowszczyzny, dokładnie z Frysztaka. Przyjechał do Chicago z rodziną



dziewięć lat temu. „Najpierw przyjechał tata, potem siostra, ja i na końcu mama z bratem. Rozciągnęło się to na trzy lata”.

Interesowała go biologia i nie myślał wcale o sztuce. Zaczął w Polsce liceum biologiczno chemiczne, ale chodził do niego niecały tydzień, bo wyjechał do Chicago. Kiedy poszedł do liceum - Schurz H.S., dopiero w trzeciej klasie

wziął jako przedmiot architekturę. Spodobała mu się bardzo i myślał o niej na serio jako o zawodzie. Jednak po rozmowach ze znajomymi zorientował się, że w tej dziedzinie bardzo trudno jest dostać pracę, a potem pracować samodzielnie, wybić się.

„Kupiłem sobie komputer, zacząłem pracować z kolegami. Robiliśmy strony internetowe, to mi się podobało”. W tym czasie zaczął więcej rysować, zapisał się do Galerii 37. Brał tam rzeźbę, malowanie, grafikę, przeszedł prawie wszystkie kierunki. Miał dobrych nauczycieli - wielu z Columbia College. Rzeźby uczył go Kolumbijczyk po studiach w Rzymie i we Francji. Kamienna rzeźba, którą Dariusz zrobił w pierwszym roku w Galerii 37, została zakupiona przez State Farm i ustawiona w hallu ich nowego budynku w Downtown. „Bardzo fajnie wyszła i wszyscy byli z tego zadowoleni”. Najchętniej rzeźbi w kamieniu: „Dużo jest pracy, ale jak już jest skończona, to można oko nacieszyć” - mówi z uśmiechem.

Później były krowy. W Galerii 37 nie mieli do czynienia z dużymi krowami. Malowali mniejsze krówki - na sprzedaż przez Galerię. Wszystkie zostały rozprzedane.

Na studiach...

... nie znalazł się od razu na wydziale artystycznym, bo bardzo trudno było tam się dostać. Dopiero po prawie półtora roku przeniósł się do Col legę of Art and Design. „Grafikę wziąłem, komputery i fotografię. Z fotografią to był przypadek, bo w szkole musimy wszystkie dziedziny sztuki wziąć i jak się komuś spodoba, to przy tym zostaje”. Nigdy przedtem nie robił fotografii, ale od razu ją polubił. „Nie lubię zdjęć prostych; tego co można zobaczyć gołym okiem. Ja z natury jestem surrealistą, tak że wszys-

tko co dziwne, wszystko co niespotykane rysuję i fotografuję”.

Do Crowne Hotel...

... trafił na początku studiów - najpierw pracował 2-3 dni w tygodniu, potem trochę więcej. Teraz, w czasie wakacji, jest nocnym menedżerem na pełnym etacie.

„Wszyscy tam wiedzą, że jestem artystą, więc jak się menedżer dowiedział, że będą te krzesła, zapytał mnie, czy chciałbym coś takiego zrobić. Powiedziałem - oczywiście. Sponsorowali mnie, płacili mi za godziny pracy.

Nie zrobiłem tyle, ile chciałem. Projekt był trochę inny - miał być na nim pociąg, który tam jeździ na górze. Ale nie wystarczyło czasu. Mniej spać już nie mogłem.

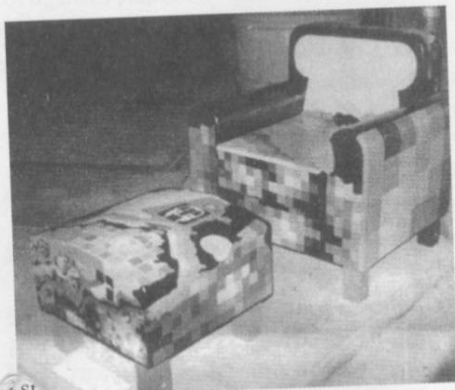
O projekcie dowiedziałem się dopiero pod koniec stycznia. Trzeba było najpierw namalować projekt i pojechać do miasta. Tam muszą zatwierdzić projekt, sprawdzić, czy nie ma jakichś drażliwych czy niestosownych tematów.



Mój pierwszy projekt zginął na poczcie. Dopiero po miesiącu powiedzieli mi o tym, więc musiałem namalować drugi. Zanim go przyjęli, minął następny miesiąc. Zabrałem się to pracy dopiero pod koniec kwietnia. Nie musiałem skończyć w pierwszym terminie - po prostu chciałem to zrobić jak naj-

szybciej”.

Jeszcze rok studiów — i co dalej? „Mamy zamiar z grupą przyjaciół założyć firmę graficzno-komputerową, robić projekty graficzne, strony internetowe, ilustracje, reklamy. Mamy już cztery osoby, a jeszcze dwie-trzy przyjmujemy”



„Tak, siadam czasem w tym krześle. Nieraz idę do pracy, a tam ludzie stoją, patrzą. Wtedy mam ochotę powiedzieć, że to moje”.

Notowała: Krystyna Cygielska

bo w gębie.

Zatem w pełni mogłem zrealizować maksymę „omni trinum perfectum” — „wszystko co potrójne to najlepsze”, choć tym razem nie było „wino, kobiety i śpiew”, ale wyżerka, (że palce lizać), piękne krajobrazy i znakomite towarzystwo. Udało mi się załatwić dla Janka kilkunastu motocyklowych kompanów, którzy mieli przyjechać na sobotę i niedzielę, kiedy to miała być kulminacja festynu. Tuż przed wyjazdem zasiadłem jeszcze przed mapą, aby opracować trasę turystyczną w okolicach Frysztaka. Miałem dylemat, jakim motocykłem tam pojechać. Serce mi mówiło: jedź swoją wierną XS-ą, ale zwyciężył rozsądek. Przeciwnie japońskich motocykli jest już wszędzie „od groma”, a Royal Enfield, to jakby nie było, klasyczna i mało znana w Polsce marka. A na festynie warto, żeby ludzie obejrzieli coś oryginalnego. A do tego to niepowtarzalne S.o.S. (Sound of Single) — brzmienie jednocylińdrowca.

.....Leśniczówka w Stepinie od zamku (w Odrzykoniu — przyp. aut.) jest oddalona o kilkanaście kilometrów, więc nasza gru-

piem Olewińskim i Grzeskiem Świerzyńskim. Darek patrzył na to tradycyjnie spode łba, ale Grzesiek, może dlatego, że młodszy, podszedł do tego właściwie i ocenił to jako wybryki dziecinnej starowiny. Wieczór przy ognisku był właściwie powtórką wczorajszego, tylko, że powiększoną o nowych uczestników. Leśniczówka okazała się być z gumy i pomieściła wszystkich. W niedzielę musieliśmy odpracować piwo i mięsa spożyte w minione wieczory i bawić swoją obecnością publiczność, która przybywała na Dni Ziemi Frysztackiej. Dojeżdżając na stadion, na którym odbywały się rozmaite związane z tym świętem imprezy, zaliczyliśmy jeszcze jedną ciekawostkę, z której dumna jest Stepina. Otóż w czasie ostatniej wojny Niemcy pobudowali tutaj długi na kilkaset metrów betonowy schron. Wokół niego postawili bunkry strażnicze. Przeznaczenie tego obiektu jest dość tajemnicze. Podobno miała to być jedna z tajnych kwater Hitlera po inwazji Niemców na państwo Stalina w 1941 roku. Faktem dość dobrze udokumentowanym jest to, że niemiecki führer Adolf Hitler był tutaj i spo-

Hobby - motocykle

DO FRYSZTAKA

trasa pana Marka

Fragment artykułu zamieszczonego w „Świecie Motocykli” - listopad 2001r. W słuchawce telefonicznej zabrzmiał głos Janka Matyki: „Może byś przyjechał z przyjaciółmi na organizowane w naszej gminie Dni Ziemi Frysztackiej?”. Odmawiać Jankowi nie wypada z kilku powodów. Po pierwsze: jest ode mnie silniejszy. Po drugie: to prawdziwe motocyklowe zwierzę na ZXR, z którym wiele tysięcy kilometrów przemierzyłem. Nie licząc polskich dróg, byliśmy na Słowacji i w Moskwie, zahaczając po drodze o Katyń. Po trzecie, mieszka w pięknym rejonie rejonie Polski, pomiędzy Rzeszowem a Krosnem, gdzie jest po czym jeździć i co zwiedzać. Wreszcie, wcale nie ostatnie, wiadomo, że w czasie takich imprez obowiązuje staropolska gościnność. A mięsa pieczone przez niego na ruszcie (znam to z autopsji), to nie-

pa wnet dotarła na jej podwórze. Czekali tkał się z z włoskim Il Duce, czyli Benito



Pan Marek Harasimiuk w towarzystwie gospodarza spotkania Jana Matyki

tu na nas kolejni uczestnicy świątecznych obchodów. Wyściskałem się z ponętą Iwoną i kształtną Olą, które przyjechały z Dar-

tradę i z niej to tłumaczyłem licznie zgromadzoną widzą, skąd się bierze wola w nadnaturalny sposób jeździć na dwóch, a czasem i na jednym kole zamiast na czterech

Mussolinim. Obydwaj przyjechali tutaj pociągami, które otrzymały schronienie w tym długim bunkrze. Po wojnie przez lata była tu pieczarkarnia, a dzisiaj gmina boryka się z finansowymi problemami, by osuszyć ten obiekt, zrobić z niego atrakcję turystyczną. Pojechaliśmy na stadion. Ośmielam się stwierdzić, że nasza ponad 50-osobowa grupa motocyklowa była największą atrakcją niedzielnego dnia. Organizatorzy poprosili mnie z Jankiem na es-

Hobby - motocykle

lub wręcz na gąsienicach. Robiłem, co mogłem, aby motocyklistów pokazać w jak najjaśniejszych barwach, „wciskałem im nawet kit”, że są to jednostki o gołębih sercach, i że ponieważ łatwo tych ludzi w ich przyrodzonej łagodności i dobroduszości, więc dla swego bezpieczeństwa opancerzają się w chelmy oraz skóry nierządno poobwieszane metalowymi blachami. Każdy wierzy w to co chce, więc wcale nie jestem pewien czy kogoś przekonałem. Zwłaszcza jedna, wysoka, chuda, długowłosa i brodata sylwetka o czerniawej cerze, odziana w ciemny motocyklowy przyodziewek, była wyrazistym zaprzeczeniem mojej argumentacji. „Szatanista jakiś” pomyślała, spluwając przez lewe ramię niejedną miejscową jejmość. A wszystko to na widok stałego współpracownika naszej redakcji, który wśród przyjaciół nosi ksywę św. Tomasza. Odbyszmy parę rund po murawie i wznosząc hałas aż pod niebiosą, kawalkada opuściła stadion. Część „festyniarzy” musiała już wracać do domów, natomiast kilkunastu chętnych pod wodzostwem Janka puściła się w objazd po tamtejszych krętych drogach. Na stadionie pozostał tylko Maks (w swej żółtej, instruktorskiej kamizelce), który okazał się prawdziwym miłośnikiem festynów. Ze Strzyżowa skierowaliśmy się do Wielopola Skrzyńskiego, a potem zjechaliśmy do Wiśniowej.

W poniedziałkowy poranek motocyklowe niedobitki opuszczały leśniczówkę w Stepinie. Pogoda tak łaskawa w trakcie naszych wycieczek i festynowych imprez, teraz „kucnęła”. Zatkanowałem benzynę, której aż 3,2 l na 100 km podczas tych górskich harców zużył mój Royal Enfield i obładowany ruszyłem samotnie w stronę domu. Motocykl dudnił basowo, a mijane krajobrazy, wyglądające zza chmur słonko i wspomnienia wspólnie spędzonych chwil, umilały drogę.

Marek Harasimiuk



Wady wymowy cd.

Wady wymowy i sposoby ich korygowania

Każde dziecko z zaburzeniami mowy trzeba traktować normalnie. Nie należy „robić” sensacji z powodu jąkania się lub seplenienia, ponieważ takie postępowanie doprowadza do pogłębiania się wady; niekorzystne zmiany psychiczne.

Osobiste niepowodzenie wynikające z istniejących wad wymowy, powodują wykształcenie się cech bierności, którą niektórzy niesłusznie uznają za przejaw lenistwa. Dzieci wrażliwe o mniej odpornym systemie nerwowym, doznają stałego niepokoju związanego z przewidywanymi trudnościami, co może doprowadzić je do stanów lękowych. Tu często biorą niepowodzenia szkolne.

Opanowanie mowy uzależnione jest od wielu czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Dla prawidłowego kształtowania i rozwoju mowy konieczne jest prawidłowe funkcjonowanie:

- aparatu artykulacyjnego (wargi, język, podniebienie, policzki, uzębienie),
- aparatu fonacyjnego (krtień, gardło, jama nosowa),
- oddechowego (płuca, oskrzela, tchawica),
- ośrodkowego układu nerwowego,
- narządu słuchu

Istotnym jest także poziom rozwoju umysłowego, emocjonalnego oraz odpowiednie warunki środowiskowe i społeczne.

Wadliwe funkcjonowanie któregośkolwiek z tych elementów komplikuje prawidłowe kształtowanie i rozwój mowy. W efekcie można spowodować różnego rodzaju zaburzenia.

O wadzie wymowy mówimy wtedy, gdy odbiega ona od normy fonetycznej ogólnie przyjętej w danym języku.

Wiemy już, że aż do piątego roku życia dziecko ma prawo nie wymawiać wszystkich głosek. Należy to uznać za formę poprawną dla danego okresu rozwojowego.

Nie jest wadą posługiwanie się gwarą, żargonem, dialektem.

W codziennej pracy jako nauczyciel stykam się najczęściej z grupą wad artykulacyjnych zwanych dyslalią.

Dyslalia – to nieprawidłowość w wymawianiu jednej głoski, wielu głosek, a nawet niemal wszystkich głosek od razu.

W obrębie dyslalii mieszczą się różnego rodzaju seplenienia, rerania, nieprawidłowa wymowa głosek k, g, bezdźwięczność i inne odchylenia od normalnej artykulacji.

Nieprawidłowa wymowa głosek s, z, c, dz, występuje w wyniku:

- zastępowania ich głoskami sz, ż, cz, dż lub ś, ź, ć, dź,
- wymowy międzyzębowej (język między zębami),
- wymowy bocznej (niesymetryczne ułożenie języka, przy artykulacji występuje charakterystyczny dźwięk, zbliżony do poświstu).

Nieprawidłowa wymowa sz, ż, cz, dz występuje w wyniku:

- zastępowania przez s, z, c, dz lub ś, ć, ź, dź,
- wymowy międzjęzowej oraz bocznej

Przy nieprawidłowej wymowie głoski r występuje:

- zastępowanie jej przez j lub l,
- wymowa międzyzębowa,
- wymowa boczna
- wymowa gardłowa (drży tylna ścianka gardła zamiast czubek języka),
- wymowa wargowa (drżą wargi zamiast czubka języka),
- wymowa „francuska” (drży język przy podniebieniu miękim),
- wymowa policzkowa (drżą policzki zamiast czubka języka).

Wymowa r ma najbardziej urozmaicony wachlarz zaburzeń i jest jedną z trudniejszych w terapii.

Nieprawidłowa wymowa głoski k, g występuje przy:

- zastępowaniu ich przez t, d,
- zwarciu krtaniowym,

Dość często spotykamy zaburzenia mowy jest wymowa bezdźwięczna. Głoski dźwięczne b, bi, d, di, g, gi, z, ź, dz, dź, w, wi, ż, dż zamieniane są na bezdźwięczne p, pi, t, ti, k, ki, s, si, c, ci, f, fi, cz, sz.

Efekty pracy korekcyjnej zależą przede wszystkim od następujących czynników:

- stopnia złożoności wady,
- indywidualnych cech dziecka,
- jego wieku,
- systematyczności zajęć,
- aktywnego udziału rodziców w te-

Wady wymowy cd.

rapii logopedycznej,
- terapeuty mowy.

Czas trwania terapii logopedycznej w przypadku prostej dyslalii może trwać od 1 do 2 miesięcy, natomiast w przypadku dyslalii złożonej od sześciu miesięcy i dłużej. U dzieci w wieku przedszkolnym wady mogą być likwidowane znacznie szybciej niż u dzieci w wieku szkolnym. W procesie dobrze zorganizowanej terapii logopedycznej występują określone etapy. Są to etapy przygotowawczy, etap kształtowania podstawowych umiejętności i nawyków poprawnej wymowy, utrwalenia poprawnej wymowy.

^{Sl} Powszechnie wiadomo, że taniej jest zapobiegać niż leczyć, zatem:

W jaki sposób można zapobiegać powstawaniu wad wymowy:

1. Wypowiedzi osób z najbliższego otoczenia powinny być poprawne – należy unikać spieszczeń, a do dziecka mówić powoli i wyraźnie.
2. W okresie kształtowania się mowy dziecka nie wolno dziecka zawstydząć, karać za wadliwą wymowę.
3. Nie należy zaniedbywać chorób uszu, gdyż nie leczone mogą powodować niedosłuch, a następnie dyslalię lub mięmotę.
4. Jeżeli dziecko ma nieprawidłową budowę narządów mowy (wady zgryzu, uzębienia, rozszczepu warg, podniebienia) konieczne

jest zapewnienie opieki lekarza specjalisty.
.5. Dziecko leworęcznego nie należy zmuszać do posługiwania się prawą ręką, ponieważ prowadzi to często do zaburzeń mowy, a w konsekwencji do jąkania.

6. Nie należy wymagać od dziecka zbyt wczesnego wymawiania poszczególnych głosek, kiedy nie jest ono jeszcze przygotowane pod względem sprawności narządów artykulacyjnych, a zmuszane często zniekształca je, tworząc u dziecka błędne nawyki artykulacyjne trudne do zlikwidowania. Na zakończenie pragnę dodać, że jako długoletniego nauczyciela przedszkola i jednocześnie logopedę niepokoi fakt, iż zapewnia się chociażby minimalną opiekę w wieku późniejszym, natomiast zapomina się o najważniejszym okresie kształtowania się mowy u dziecka czyli wieku przedszkolnym. Myślę, że w tym momencie będę wyrazić nie tylko własnych niepokojów związanych z problemem wymowy u dzieci w wieku przedszkolnym, lecz także niepokojów i oczekiwań rodziców, którzy borykają się samotnie z przerastającymi ich problemami. Mądra „polityka” w zakresie zapobiegania i leczenia powstałych już wad, rozciągająca się na okres od kształtowania się mowy aż do wieku szkolnego, byłaby najlepszym lekarstwem.

mgr Jolanta Machowska

Tak mało potrzeba

Porządkuję swoje życie – przystanąłam na chwilę

Czytam, szukam błędów popełnionych.

Pytam dlaczego? – czy warto było...

Siadam cierpliwie, próbuję odpocząć,

Popatrzeć w Niebo! – nim wschodzi zorza.

Podziękować za to!

Iść równo ze słońcem, które grzeje ziemię

Podziwiać drzewa zielone i czysty strumień.

Oddycham i proszę, by kwiaty śmiały się do mnie...

I czuję, że jestem szczęśliwa,

Czuję, że jestem bogata.

Jestem człowiekiem!, a świat kręci się wokół...

J.M.

Warto zobaczyć

O schronach w Stępinie napisano już wszystko albo prawie wszystko na łamach naszej Gazety. Poniższy tekst to informacja dla tych, którzy chcieliby na własne oczy zobaczyć te fortyfikacje.

Przez ponad pół wieku były wykorzystywane w różny sposób, przechodziły z rąk do rąk, by po wielu staraniach; w 2001r., stać się własnością Urzędu Gminy we Frysztaku. Dziś, na pierwszy rzut oka widać, że obiekty mają nowego gospodarza. Puste rudery zasłaniające główny schron zostały wyburzone, wycięto chaszczę i drzewa powodujące erozję powierzchni schronów. Również wnętrza schronów zostały uporządkowane i udostępnione dla zwiedzających.

Za niewielką opłatą można wejść do środka, podziwiać ogrom budowli wzniesionych przez Niemców rękami jeńców wojennych i poszukać wejścia do legendarnych podziemnych kondygnacji. Przewodnik zapozna Państwa z faktami (i mitami) dotyczącymi historii tego kompleksu i oprowadzi po najciekawszych miejscach. Cena biletu wstępu wynosi 2 zł dla dorosłych i 1 zł dla dzieci.

W okresie zimowym kompleks schronów można zwiedzić z przewodnikiem po wcześniejszym uzgodnieniu.

Kontakt telefoniczny: (0-17) 2777044 (p. Maciej Piękoś) lub 2778495 (p. Krzysztof Winiarski).

Od początku maja do końca września stałe zwiedzanie w soboty i niedziele w godz. od 12-ej do 16-ej. Od poniedziałku do piątku tylko grupy zorganizowane po wcześniejszym kontakcie pod w/w numerami telefonów.

Szczególnie zapraszamy dzieci i młodzież szkolną, dla których może to być doskonała lekcja historii.

M.P.

Z kart historii

Ostatni karbowy

Słowo karbowy często wymawiane karbownik należy do przeszłości i niewiele osób młodszego pokolenia wie, z czym to powiązać. W dawnych dworach i folwarkach było to najniższe stanowisko w hierarchii zarządzającego gospodarstwem. W większych dworach karbowemu podlegali „polowi”, którzy nadzorowali pracę w polu. W mniejszych wszystkie role spełniał karbowy. Pragnę w krótkim zarysie przedstawić postać ostatniego karbowego dworu w Widaczu, który tę



Stanisław Frączek

funkcję pełnił do chwili rozparcelowania dworu, to jest do roku 1945.

Oto wspomnienia córki karbowego, pani Władysławy Tęczy z domu Frączek z Widacza:

Witold Lisikowski – właściciel dworu w Widaczu powołał na karbowego mojego

dziadka Wojciecha Frączka, który pełnił tę funkcję do śmierci. Po nim został jego syn Władysław. Jednak rola ta nie podobała mu się, więc zrezygnował. Za zgodą właściciela przekazał ją swojemu bratu, a mojemu tatusiowi Stanisławowi Frączkowi. Co należało do obowiązków karbowego?

Zajmował się prawie wszystkim. Od rana do wieczora, a nawet w niedzielę był zajęty, bo wszystkiego musiał doglądać i sprawdzać. Rano, skoro świt, wstawał i wychodził na górkę wołając do ludzi: Wychodź! Wychodź! Wychodź! Było to zawołanie do tych ludzi, którzy przychodzili do dworu pracować dorywczo. Byli to mieszkańcy Widacza, Twierdzy i Lubli. Schodzili się przed dworem, gdzie pan przydzielał im pracę w polu lub obejściu folwarku. Otrzymywali wynagrodzenie

dniówkowe w wysokości 60-80 groszy za przepracowaną dniówkę lub równowartość w zbożu.

We dworze pracowali także stali pracownicy tzw. fornale. Mieszkali w specjalnie dla nich wybudowanym domku. Były tam cztery rodziny, każda zajmowała jedną izbę, za którą nie płać. Za dobrą pracę rodzina fornala otrzymywała roczne wynagrodzenie w postaci: 9 kwintali zboża, 4 metry drewna na opał, po jednym i pół litra mleka dziennie, zagon pola pod ziemniaki oraz 80 złotych. Warunki życia tych ludzi były tak ciężkie i marne, że trudno sobie dzisiaj wyobrazić, że tak ludzie musieli żyć; brakowało wszystkiego – żywności, odzieży i obuwia. Dzieci nie uczęszczały do szkoły, bo nie miały w



„Karbowy” Stanisław Frączek w mundurze ułana 24 Pułku Ułanów w Dębicy w czasie urlopu.

Pierwszy od prawej

czym iść, a i po co miały iść do szkoły, jak nie było żadnej nadziei na lepsze życie.

W okresie żniw do dworu przyjeżdżali dodatkowi robotnicy tzw. bandosi. Nazywano ich też bandochami, a kobiety bandoskami. Najczęściej byli to górale, przyjeżdżali z rodzinami. Otrzymywali pomieszczenie nad wozownią. Nie było tam żadnych mebli ani innych urządzeń. Spali na słomie, a przy-

krywali się tym, co mieli ze sobą. Tam też przyrządzali sobie posiłki. Pan podpisywał z nimi umowę na wykoszenie zboża, związanie i skopienie. Ustalali cenę za całą pracę. Pan płać część w pieniądzu, a część w zbożu. Ci ludzie byli wyjątkowymi specjalistami w pracach żniwnych – kosili tak szybko, jak normalnie człowiek idzie. Lubili tę pracę i nie widać było po nich zmęczenia, bo często po pracy, wieczorem rozpalali ognio-



Fragment domu rodzinnego Frączków z „okresu dworskiego”.

sko i urządzali śpiewy, a nawet tańce. Przyzwyczajeni byli do ciężkiej pracy i bardzo trudnych warunków bytowania.

Karbowy po zakończeniu kopienia liczył, ile nakoszono kóp, a każdą kopę oznaczał na kiju, który zawsze ze sobą nosił, w postaci nacięcia czyli karby. Po skończonej robocie szedł do pana i składał informacje, ile zżęto zboża, a wszystko miał „zapisane na kiju”. Tak samo zapisywał kopy siana, wykopane korce ziemniaków i inne rzeczy. Ten kij był jego zeszytem, a kozik (scyzoryk) piórem. Po zakończonych żniwach dziewczęta robiły piękny wieniec. Najbardziej wyróżniała się

Ostatni karbowy



Rok 1955. Członkowie Zespołu Pieśni i Tańca z Twierdzy. Od lewej: Władysława Tęcza z d. Frączek z Widacza, Władysław Wiśniowski z Widacza, Anna Gałuszka z Widacza, Orzechowicz z Frysztaka - w czasie występów w Warszawie.

w tym Petronela Stefanik – żona jednego z fernali, posiadała duże uzdolnienia artystyczne. Wieniec wykonywano ze szczególnie dobranych kłosów, zdobiono kwiatami, owocami, cukierkami i wstążkami. Układano na drabiniastym wozie, obok zasiadało 12 dziewcząt ubranych w długie spódnice i bluzeczki. Nie było specjalnych strojów, jakichś ludowych, tylko w to ubierały się, co miały

najlepsze. I tak jechały do kościoła ciągnięte przez dwie pary koni. Pan z nimi nie jechał. Jechał oddzielnie bryczką. Po powrocie z kościoła pan częstował ich bułkami i kawą.

Ziarno z wieńca zawsze było dawane do siewu. Karbowy był oczami i uszami pana, musiał wszystkiego doglądać i pilnować; przebiegu prac – orki, zasiewów, sadzenia, zbiorów, omłotów, dojenia krów, sprawdzał, ile mleka udojono. Wydawał porcje zboża dla fernali i robotników, porcje obrokowe dla koni. Zimą porą nadzorował przygotowywanie „porcji siana”, które wywożone było na targi i tam sprzedawane. Jeździł z chłopami do lasu po drewno. Cały dzień, cały tydzień miał zajęty. Za pracę swoją otrzymywał od pana 12 kwintali zboża rocznie.

W okresie okupacji właściciela dworu Niemcy zaarrestowali i prawdopodobnie zginął w Oświęcimiu. Niemcy nadali swego administratora, pod którego rządami tatusz pracował aż do końca wojny.

Po wyzwoleniu powołano komisję parcelacyjną, w skład której wchodził: Franciszek Frączek, Stanisław Frączek, Władysław Frączek, Wawrzyniec Stefanik i Józef Szmyd. Sołtysiem wówczas był Piotr Koszyła. Pracami pomiarowymi kierował inż. Kłos ze Strzyżowa. Ziemia rozdzielona została pomiędzy mieszkańców Widacza, najwięcej ziemi otrzymali fernali oraz karbowy, któremu nadano ponad 4 ha. Fernali przenieśli się z marnego domku folwarcznego do pomieszczeń dworskich. Z czasem wybudowali własne domy. Dwór ulegał dewastacji z braku właściciela i gospodarza. Dziś po dworze pozostała tylko piwnica.

Listopad 2001 r.

Opracował E. Marcinkowski
Zdjęcia z archiwum autora

jąc dokładnie teren, poszedł do ukrytych stanowisk niemieckich i nagłym atakiem zaskoczenia zlikwidował dokuczliwych Niemców, nie ponosząc żadnych strat. A ponieważ Rosjanie męstwo ocenić umieją, dowódca nie tylko podziękował Orzechowskiemu i towarzyszącym żołnierzom, ale całą sprawę „oblał” samogonem. W trakcie libacji sowiecki oficer zagadnął Orzechowskiego czy tutaj są prowokatorzy z AK, którzy pomagają Niemcom, a szkodzą Armii Czerwonej. Od słowa do słowa doszło do bijatyki. Temperament Orzechowskiego, „wzmocniony procentami” nie wytrzymał tej obrazy i kłamstwa. Nie miał jednak wielkich szans, bo był sam, a przeciw niemu prawie wszyscy Ruscy – uczestnicy libacji. Powstał taki zgiełk i wrzawa, że zaalarmowano miejscowego dowódcę pułkownika. Ten wyratował z opresji pokiereszowanego Orzechowskiego, zabrał go do samochodu i odwiózł do doktora Stanka, który się nim zaopiekował i postawił na nogi.

Tak wyglądało miejscowe „braterstwo broni” pomiędzy armią radziecką a żołnierzami AK.

PS. Czy nie warto byłoby upamiętnić „zrzut w Lubli” jakąś tablicą pamiątkową umieszczoną w budynku szkolnym lub innym miejscu publicznym. To wydarzenie świadczy o silnym podziemiu działającym na tym terenie, a równocześnie byłoby satysfakcją, a raczej pamięcią o tych, którzy w tym uczestniczyli. Łączę pozdrowienia.

Zygmunt Pelc ps. „Sewer”

Z listów do redakcji

Droga redakcjo!

Nawiązując do artykułu p. Marcinkowskiego opisującego zrzut broni i zaopatrzenia dla Armii Krajowej, dokonanego w lipcu 1944 r. pragnę opisać jedno zdarzenie związane z moim towarzyszem broni z AK st. sierż. Henrykiem Orzechowskim ps. „Sosna” z Lubli. Należał do grona nielicznych żołnierzy posiadających bardzo dobre wykształcenie i doświadczenie wojenne wyniesione ze służby zawodowej w Korpusie Ochrony Pogranicza oraz wojny 1939 r. Był człowiekiem niezwykłej odwagi a nawet brawury. Wszystkie powierzone zadania wykonywał bardzo su-

miennie. Jego zalety dowództwo wykorzystywało do zlecenia mu zadań specjalnych, które zawsze wymagały dużej odwagi a równocześnie odpowiedzialności. Ryzyko ich realizacji było wielkie.

Kiedy w roku 1944 sowieci doszli do Lubli i tam zaczynała się stabilizować linia frontu, Rosjanie nie mogli zająć dogodnych dla siebie pozycji, gdyż ciągle kosił ich ogień niemieckiej broni maszynowej. Wówczas Henryk Orzechowski zgłosił się do rosyjskiego dowództwa i zaproponował, żeby dano mu 10 ochotników to zlikwiduje to gniazdo. Dowódca wyraził zgodę. Orzechowski zna-



Dziękuję!

„Lepiej być zdrowym i bogatym niż chorym i biednym”. Któż z nas nie chciałby tego?

To dowcipne stwierdzenie jest niestety rzadko urzeczywistniane w życiu przeciętnego śmiertelnika. A więc trzeba być przygotowanym na różne kombinacje tego powiedzonka. Największym bogactwem w chwilach, kiedy nie jesteśmy „bogaci i zdrowi”, a więc w chwilach choroby, są **życzliwi ludzie**. Ludzie, na których można liczyć, którzy myślą o nas i są w stanie pomóc, podtrzymać w nas nadzieję.

„Nawet jeśli niebo zmęczyło się błękitem, ty nie porzucaj nadziei” – widnieje napis pod widokiem przedstawiającym zachód słońca w kolorach żółto-pomarańczowym.

Kartka z tym wymownym mottem, z życzeniami wytrwałości i zapewnieniami o przyjaźni od moich koleżanek i kolegów z pracy, powędrowała ze mną na moje obie operacje. Była cały czas pod moją szpitalną poduszką, abym w każdej chwili mogła po nią sięgnąć. Czytałam ją w chwilach najtrudniejszych dla mnie i starałam się z nadzieją spoglądać w przyszłość, mimo iż nie bardzo wierzyłam w to, że wrócę do normalnego życia. Świadomość życzliwości, wsparcia duchowego i nie tylko, dodawała mi siły do znoszenia cierpienia.



Za tę życzliwość, za przyjaźń, za odwiedziny i autentyczne wsparcie, dzisiaj kiedy już odrzuciłam kule i mogę jak dziecko cieszyć się z tego, że potrafię chodzić, serdecznie dziękuję moim koleżankom i kolegom ze szkoły (SP we Frysztaku) i Zarządowi Gminy.

Czynię to tą drogą nie dlatego, aby dodać patosu moim słowom, lecz, aby uświadomić wszystkim, którzy rzucają okiem na tę notkę, jak ważny jest drugi człowiek i życzliwość ludzka, kiedy jesteśmy „chorzy i biedni”.

Maria Król nauczycielka SP we Frysztaku

Frysztak zarys monograficzny

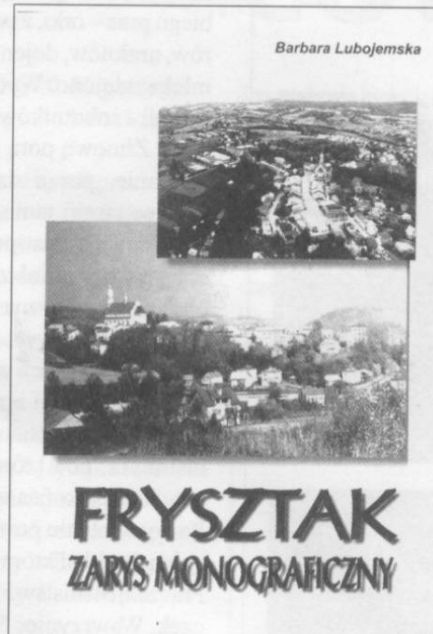
W ubiegłym roku ukazała się książka Barbary Lubojemskiej pt. Frysztak – zarys monograficzny. Zachęcając do lektury przytaczamy fragment recenzji dr Anny Dziedzickiej.

Prezentowana praca obejmuje 283 strony i składa się z XIV rozdziałów, w których zawarto bardzo obszerne wiadomości z różnych dziedzin życia. Czytelnik znajdzie tu informacje o położeniu geograficznym, prahistorii, historii i rozwoju miasteczka, o jego właścicielach, ludności, rzemiośle, itp. Wiele uwagi Autorka poświęca parafii rzymskokatolickiej i roli kolejnych proboszczów. Podobnie omawia rolę Żydów, w społeczności frysztańskiej oraz ich zagładę w czasie okupacji hitlerowskiej. Omawia wpływ okolicznych dworów na rozwój miasteczka, wymienia nazwiska znakomitości ze

świata kultury, odwiedzających region. Wiele uwagi Autorka poświęca Czarnorzecko-Strzyżowskiemu Parkowi Krajobrazowemu. Ten rozdział mógłby służyć za przewodnik turystyczny po terenie Parku.

Autorka porusza także wiele zagadnień z życia obecnej gminy Frysztak, że wydaje się to ponad możliwości jednego badacza. Teren ten dotychczas był omijany przez badaczy, być może dlatego, że wiele dokumentów dotyczących Frysztaka zostało zniszczonych w czasie powodzi, pożarów i wojen. Autorka z benedyktyńską cierpliwością odszukała wiele dokumentów, zebrała bibliografię dotyczącą regionu i całą dostępną wiedzę zawarła w niniejszym opracowaniu. Popularyzując wiedzę o przeszłości Frysztaka i okolic, p. Lubojemska ma na uwadze nie tylko pasjonatów regionu. Być może praca zachęci innych badaczy do odkrywania i pogłębiania wiedzy o tym urokliwym miasteczku (które dzisiaj nie ma już praw miejskich).

Red.



Przemocy stop!

Przemoc staje się ostatnio sposobem na życie. W mediach odbywa się dyskusja na temat przyczyn i środków zaradczych. Czy jesteśmy jednak w stanie opanować pierwotne instynkty i zachowania zakorzenione głęboko w każdym z nas? Każdy bowiem jest potencjalnym agresorem, wszystko zależy jedynie od wykształcenia hamulców, krepujących pewne patologiczne zachowania. Hamulce te tworzy skomplikowana machina wpływów rodziny, środowiska, a zwłaszcza mediów. Charakterystyczne jest to, że najbardziej agresywne staje się młode pokolenie, często dzieci. Tak dawniej nie było. To zatem ta grupa wiekowa wyznacza pewien zakres czasowy, w którym należy poszukiwać przyczyny. Co zatem się stało

na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat?

Odpowiedź jest oczywista. Pierwszym czynnikiem mającym wpływ na psychikę są rodzice. Coraz bardziej powszechny chłód emocjonalny, brak więzi z dziećmi i agresja stanowią fundamenty pod przyszłe „zabawy”. Dziecko odtracone poszukuje innego źródła autorytetów, którego nie musi daleko szukać. Jest nim telewizja. Co dzień dzieci przesiadują przed szklanym ekranem jak gąbka chłonąc sytuacje, schematy zachowań, które później mechanicznie i bezmyślnie powtarzają. Znikły już zwykłe bajki, teraz w każdej toczy się walka, wrogowie padają gęsto, bohater pędzi dalej ku nowym, wyraźniejszym zadaniom np. ratowania ludzkości.

W dobie maksymalnej redukcji wysiłku,

Przemocy stop !

łatwości życia zaczyna brakować celów, pojawia się pustka egzystencjalna i nuda, popychając do poszukiwań. Kiedy pojawia się nuda wywołana latami wyjąłowania rozumu przed szklanym ekranem i pod barem piwnym ze zgrają „szpanerów” przychodzi świadomość własnego braku wartości. Myśl, że jest się nikim, dociera dość późno, wywołuje agresję przeciwko innym, którym można zazdrościć pracy, obowiązkowości, wykształcenia, osobowości. Linia kreskówkowego dobra i zła przesuwa się na granice niedoświadczenia i sukcesu. Ponieważ łatwiej jest usunąć domniemaną przyczynę frustracji niż pracować nad sobą, włącza się ukryty w zakamarkach świadomości mechanizm anihilacji.

Argument siły staje się ponownie jedynym, liczącym się w konfrontacji. I nie trzeba już sobie czymś zasłużyć na śmierć, bo to przypadek wybiera ofiary. Pojawia się strach, wszechobecny, towarzyszący na ulicy, w klubie, w tramwaju. Jesteśmy bezsilni i nie pomogą tu marsze milczenia, roztrząsanie faktów, próby wyciągnięcia dłoni.

Czy jednak musimy się pogodzić z przemocą? A może lepiej zainteresować dzieci kształceniem, pracą nad sobą, wysiłkiem - zmieniać argumenty siły na argument rozumu, zając je czymś pożytecznym. Przecież lepiej zapobiegać niż leczyć, tym bardziej tak trudno i wymagającego pacjenta jak własne społeczeństwo. Jedynym bowiem alternatywnym wyjściem stanie się... agresja.

I właśnie przemoc była głównym tematem I Międzynarodowej Konferencji ph. „Stop przemocy”, w której miałam okazję brać udział we wrześniu ubiegłego roku.

PRZEMOC. LICZBY!

Przemoc w domu i szkole była również tematem spotkania policjantów i rodziców, które zorganizowałam w naszej szkole. Do zorganizowania takiego spotkania skłoniły mnie wyniki ankiety, jaka została przeprowadzona w październiku wśród uczniów naszej szkoły na temat stosowanej wobec nich przemocy.

Do tego, że stosowana jest przemoc wobec nich w domu, że rodzice nadużywają alkoholu, używają wobec nich wulgarnych słów przyznało się 39 uczniów.

W czerwcu natomiast przeprowadzono ankietę na potrzeby Szkoły Promującej Zdro-

wie (do której nasza szkoła już się zalicza) i jej wyniki trochę nas przeraziły. Zaznaczam, że wypowiedzi dotyczą również obecnych uczniów klas I gimnazjum.

Ankietowanych było 210 uczniów. Z tego 9 uczniów już paliło papierosy, 15 próbowało napojów alkoholowych, 6 uczniów wypilo tak dużo alkoholu, że czuli się pijani pierwszy raz, natomiast 3 uczniów zrobiło to już 2-3 razy.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy poprzedzających czerwiec: 6 uczniów wdychało substancje, 3 paliło trawkę, 3 używało innych środków uzależniających.

W związku z tym rozpoczęliśmy w naszej szkole działania profilaktyczne mające na celu zapobieganie tego typu praktykom. Stad też pomysł na spotkanie rodziców z policjantem.

Pan policjant przyjeżdża również do naszych dzieci na lekcje i prowadzi z nimi rozmowy dotyczące zagrożeń, jakie niosą ze sobą wszelkiego rodzaju używki.

PROGRAM DOMOWYCH DETEKTYWÓW



Istotą wczesnej profilaktyki jest zapobieganie problemom, zanim one wystąpią. Taką kategorię oddziaływań reprezentuje program Domowych Detektywów, którego głównym celem jest opóźnienie inicjacji alkoholowej. Program przeznaczony jest dla uczniów klas czwartych lub piątych szkoły podstawowej.

Dzieci w tym wieku znajdują się na progu okresu dojrzewania i większość z nich nie piła jeszcze alkoholu. Rozpoczynanie pracy profilaktycznej w takim momencie ich

życia daje dobre rezultaty.

Opóźnienie momentu, w którym młody człowiek pierwszy raz sięga po alkohol może przynieść szersze efekty profilaktyczne. Wiadomo bowiem, że wczesna inicjacja picia alkoholu zwiększa ryzyko sięgania po narkotyki oraz zwiększa prawdopodobieństwo występowania późniejszych poważnych problemów szkolnych, rodzinnych, emocjonalnych i społecznych.

Z picciem alkoholu przez młodzież we wczesnym okresie rozwoju wiąże się na przykład: wagarowanie i gorsze wyniki w nauce, konflikty z rodzicami, wykroczenia i przestępstwa.

Wczesna i skuteczna profilaktyka alkoholowa daje więc nadzieje na ograniczenie nie tylko prób picia alkoholu przez nastolatków, ale także na przeciwdziałanie różnym innym problemom związanych z picciem alkoholu w przyszłości.

Program Domowych Detektywów jest skoncentrowany na problematyce picia alkoholu. Opiera się na przekonaniu, że normą jest stan, w którym młodzież szkolna nie

pije alkoholu. Wobec tego nastolatkom wchodzącym w okres dojrzewania przekazuje się zdecydowany komunikat „nie pij”. Ten komunikat jest przekazywany uczniom zarówno w czasie zajęć Programu DD organizowanych w szkole jak i w propozycjach zadań do wspólnej pracy z rodzicami.

18 grudnia 2001r. w Szkole Podstawowej we Frysztaku odbyło się

spotkanie z okazji zakończenia Programu Domowych Detektywów.

W spotkaniu tym wzięli udział rodzice dzieci uczestniczących w programie profilaktycznym, uczniowie klas czwartych, wychowawcy, dyrekcja szkoły oraz pedagog szkolny.

Na spotkaniu tym wszystkie klasy przedstawiały prezentacje prac przygotowanych na zaliczenie programu.

Rodzice upiekli wspaniałe ciasta, Rada Rodziców zafundowała wszystkim

Przemocy stop!

uczestnikom soczki, dzieciom wręczono dyplomy i tak w miłej i zabawnej atmosferze rozstaliśmy się z nadzieją, że alkohol będzie ostatnim gościem w przyszłym życiu naszych dzieci.

Jednak to jeszcze nie koniec. 12 lutego 2002r. bowiem mają się spotkać wszyscy uczestnicy Programu DD z całej gminy w GOK-u we Frysztaku na „Wieczorze Jasia i Małgosi”. Tam zostaną wręczone upominki wszystkim uczestnikom, ufundowane z funduszy **Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**.

Na zakończenie przewidziana jest dyskoteka oraz ciasto upieczone przez niezawodne mamy.

OLUDZIACH DOBREJ WOLI.

Chciałam poinformować wszystkich, że los naszych dzieci nie jest obojętny dla ludzi dobrego serca. Dzięki **frysztaickiemu Caritas**, który na potrzebujące dzieci przeznaczył 1500zł, mogłam zakupić 22 paczki, które zostały rozdzielone między uczniów wytypowanych przez wychowawców.

Podobnie było z prezentami mikołajkowymi, które utworzyłam za pieniądze pozyskane od sponsorów **Pana Waclawa Drogonia i Pana Zbigniewa Dykasa**. Zrobiłam 13 prezentów, w których uczniowie otrzymali przybory szkolne.

Ponadto Caritas objęło dodatkowo pomocą materialną 5 rodzin z naszej szkoły.

Dyrekcja szkoły, pedagog szkolny, a zwłaszcza uczniowie dziękują ludziom dobrego serca za dobrowolne datki, dzięki którym mogliśmy sprawić potrzebującym dzieciom trochę radości i uczynić życie na chwile łatwiejszym.

Małgorzata Gliwska- Jędrzyk.



BETLEJEM TO MY SAMI

Trudno nam się rozstać ze specyficzną atmosferą Świąt Bożego Narodzenia, z czasem rodzinnego świętowania, śpiewania kolęd, choinki i jasełek. Pozwolę sobie więc jeszcze raz powrócić do niecodziennego spektaklu, który odbył się 23 grudnia w Szkole Podstawowej we Frysztaku, podczas tradycyjnej już szkolnej wigilii.



W wędrowce do żłóbka umieszczonego na naszej sali gimnastycznej szły postacie z Pisma Świętego oraz reprezentanci całego współczesnego społeczeństwa. Ze swoimi darami podążali krakowiacy, górale, pielęgniarka, górnik, rolnik, marynarz, katecheta, dzieci z całego świata, a nawet dwaj grzesznicy, którzy z pokorą podeszli do Maleńkiego Jezusa i ze czcią ucałowali dłoń Matki-Maryi.

I choć wszystkich urzekła niezwykła scenografia jasełek, przepiękne, ze szczegółami dopracowane stroje, specjalna charakterystyka uczniów, niezwykłe sceny, które niejednemu widzowi wycisnęły łzę z oczu, jasełka zawierały głębokie myśli, refleksje i wskazówki dla wszystkich ludzi XXI wieku: Św. Józef mówił do chłopca:

- Widzisz chłopcze! Pan Bóg czasem wiedzie taka drogą, że najmądrzejsi zrozumieć nie mogą...

A słowa jednego z Aniołów brzmiały:

- Wicher jęczy, zawodzi, targa gałęziami...

O żeby zatargał i wstrząsnął sercami, duszami ludzkimi, które śpią, o swej wygodzie tylko śnią.

I jeszcze jedno pouczenie Anioła o tym, gdzie należy szukać szczęścia i Maleńkie

go Jezuska. Bo niektórzy ludzie tego nie wiedzą:

- Nie wiedzą. O gdyby wiedzieli

Biegliby do ołtarzy,

Na których teraz jak w żłóbku

Bóg- Człowiek łaską ich darzy.

Kończy jasełka głęboką nauką narrator:

- Prawda o Jezusie ma być zaniesiona dzi-

siaj do bogatych, biednych, pokornych, wzgardzonych, prostych i wykształconych do wszystkich. Ale dzisiaj tę prawdę już nie Aniołowie mają nieść, ale my ludzie wierzący jesteśmy za odpowiedzialni.

Możliwe to będzie wów-

czas, jeśli słowa naszego wieszczki Adama Mickiewicza znajdą urzeczywistnienie w nas samych.

Poeta powiedział: „Na próżno narodził się Jezus w betlejemskim żłobie, jeśli się On nie narodził w Tobie.”

Autorką tego pięknego widowiska była siostra Helena, która już od początku roku szkolnego pracowała nad jasełkami. Jest współautorką niespotykanego dotychczas scenariusza, wykonawczynią większości strojów, scenografii, charakterizatorką uczniów. A ponadto to niesamowicie pracowita, skromna osoba, do której garną dzieci z naszej szkoły. Nawet podczas przerw w pokoju nauczycielskim pracuje, wykonując elementy do kolejnych strojów.

O zdolnościach i talencie, którymi obdarzył siostrę Heleną Pan Bóg i którymi dzieli się z nami, świadczą już drugie, przygotowane z takim rozmachem jasełka. (Co rok inne, o niezwykle głębokiej treści.)

Bardzo cieszymy się, że siostra Helena pracuje razem z nami.

Siostrzo Heleno! Bóg zapłać za Twoją pracę! Dzieci! Byłyście wspaniałe!

M. Filip

TWÓRCZOŚĆ PLASTYCZNA WYCHOWANKÓW SOSW

WYSTAWA TWÓRCZOŚCI PLASTYCZNEJ WYCHOWANKÓW SOSW WE FRYSZTAKU

W dniu 8. 01.2002 r. w Podkarpackim Oddziale Doskonalenia Nauczycieli w Czudcu odbyło się uroczyste otwarcie WYSTAWY TWÓRCZOŚCI PLASTYCZNEJ uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno- Wychowawczego we Frysztaku.

Uroczystość przebiegała w atmosferze wzajemnej życzliwości i zrozumienia. Galeria Pedagogów wypełniona była młodymi artystami oraz tymi, którym dziecko niepełnosprawne i jego twórczość bliska jest sercu.

Rozpoczynając uroczystość kierownik PODN mgr **Andrzej Drożdż** powitał serdecznie wszystkich zebranych.

Pani mgr **Grażyna Janik** z Departamentu Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie wyraziła swoją radość z zaproszenia oraz głębokie uznanie dla wszystkich, którzy przyczynili się do zorganizowania tej wystawy. Gratulując młodym twórcom dotychczasowych osiągnięć, życzyła dalszych sukcesów.

Podziękowania pod adresem twórców oraz organizatorów skierował również wicestarosta powiatu strzyżowskiego mgr **Jan Polak**.

Licznie zgromadzonym Gościom dzień ten dostarczył wielu artystycznych wrażeń. Pełną barwy i treści ekspozycję prac wzbogacił program artystyczny w wykonaniu uczniów Ośrodka.

Zwiedzaniu wystawy towarzyszyły rozmowy z młodymi twórcami i ich opiekunami.

Było też coś dla ciała. Młodzi twórcy zostali nagrodzeni słodyczami. Wszystkich uczestników wystawy poczęstowano kawą, herbatą oraz pysznymi ciasteczkami, przygotowanymi specjalnie na tę okazję przez uczniów szkoły zawodowej SOSW we Frysztaku.

Nad przebiegiem uroczystości czuwała komisarz wystawy mgr **Bożena Baranowska**.

Sztuka to niezbędny element pełnego i twórczego życia człowieka. Uwzględniając tę zasadę nauczyciele i wychowawcy SOSW

we Frysztaku starają się angażować swoich podopiecznych do udziału w konkursach, uroczystościach oraz imprezach kulturalno-społecznych.



Wypróbowaną formą rehabilitacji są różnorodny konkursy plastyczne. Mają one szczególnie wpływ na kształtowanie motywacji działania, bezinteresownego zaangażowania i satysfakcji jaką przeżywa każdy uczestnik, prezentując publicznie umiejętności i uzdolnienia dostosowane do swoich możliwości. Działalność plastyczna jest skuteczną formą terapii, daje możliwość tworzenia, rozładowuje napięcia, pozwala kształtować postawy społeczne.

Wychowankowie SOSW we Frysztaku od lat odnoszą znaczące sukcesy w konkursach plastycznych: „Świat moich marzeń”- Zamość, „Na szkle malowane”- Głogów Małopolski, „Poeci i Pisarze Dzieciom”- Rzeszów. „Budownictwo sakralne”

Pod kierunkiem oddanych nauczycieli i wychowawców: mgr **Pawła Armaty**, mgr **Marka Hadro**, mgr **Renaty Koś**, mgr **Barbary Tarnawskiej** – **Jurasz** młodzi artyści próbują swoich sił, wykorzystując różnorodny techniki malarskie. Malowanie farbami, suchymi pastelami, wdzieranki, wycinanki, lepienie z plasteliny to najbardziej ulubione i najczęściej wybierane techniki plastyczne. Przygotowując prace konkursowe wykazują wiele pomysłowości w przedstawianiu otaczającego świata. Potrafią tworzyć doskonałe kompozycje ko-

lorystyczne. Inspiracją do działania i źródłem wszelkich pomysłów są osobiste przeżycia, doznania i doświadczenia uczniów. Dla każdego dziecka własna twórczość stanowi środek wyrażania przeżyć i myśli, jest emocjonalną ekspresją. Dziecko widzi świat poprzez swoją wyobraźnię i doświadczenia dlatego jest on odmienny od świata „dorosłego”.

Każdy konkurs jest wyzwaniem i motywacją do podejmowania kolejnych wysiłków. Sukcesy podnoszą poczucie wartości osobistej, pozwalają odzyskać wiarę we własne siły, są motorem do podejmowania kolejnych wysiłków.

Wiele działań rewalidacyjnych skierowanych jest na integrowanie naszych podopiecznych ze środowiskiem społecznym. Zorganizowana wystawa jest szczególną okazją do zaprezentowania możliwości plastycznych naszych wychowanków przed szeroką publicznością społeczną.

Oprócz wartości artystycznych posiada głębokie walory terapeutyczne i integracyjne. Młodzi twórcy czują się wyróżnieni, potrzebni, odnajdują swoje miejsce w świecie



ludzi pełnosprawnych.

Dyrektor Ośrodka mgr **Agata Wyciślak** serdecznie dziękuje wszystkim, którzy swoją obecnością podnieśli rangę tej UROCZYSTOŚCI.

Wystawa będzie trwała do końca lutego. **SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO ZWIEDZANIA.**

Maria Pająk

Sport, sport, sport, sport, sport !!!

PUCHAR DLA GMINY FRYSZTAK

W dniu 9 grudnia 2001 r. w hali sportowej Szkoły Podstawowej we Frysztaku odbył się finał wojewódzki w tenisie stołowym rozgrywany w ramach VII edycji Współzawodnictwa Gmin Wiejskich w Sporcie Młodzieżowym (rocznik 1984 i młodsi). W turnieju startowało 9 gmin z terenu województwa podkarpackiego, a do bezpośredniej rywalizacji stanęło 95 zawodniczek i zawodników. Reprezentacja Gminy Frysztak zajęła I miejsce w województwie i otrzymała Puchar Prezesa PZ LZS w Rzeszowie uzyskując 41 pkt. wyprzedzając Gminę Brzozów – 40 pkt, Sokołów Małopolski 33 pkt. IV m-ce zajęła drużyna z Miejsca Piastowego 20 pkt, V – Tyczyn – 10 pkt, VI – Jasło – 6 pkt, VII – Zarszyn 4 pkt, VIII – Wiśniowa 1 pkt, IX Grodzisko Dolne – 0 pkt.

A oto nasi reprezentanci, którzy zajęli punktowane miejsca:

Gry pojedyncze dziewcząt: Niekowal Karolina – Gogołów – II miejsce – 8 pkt, Jedziniak Marta – Gogołów – III miejsce – 6 pkt, Majewska Wioleta – Gogołów – IV miejsce – 5 pkt.

Gry pojedyncze chłopców: Wnek Tomasz – Frysztak – VI miejsce – 3 pkt.

Gry podwójne dziewcząt: Niekowal Karolina – Jantoni Natalia – II miejsce – Gogołów – 8 pkt, Majewska Wioleta – Wilczek Anna – III miejsce – Gogołów – 6 pkt.

Gry podwójne chłopców: Wnek Tomasz – Godek Przemysław – IV miejsce – Frysztak – 5 pkt.

Gratulujemy i dziękujemy!

WOJCIECH ARCISZEWSKI

FINAŁ WOJEWÓDZKI W SZACHACH

W dniu 15 grudnia 2001 r. na obiektach Zespołu Szkół w Górnicy odbył się finał wojewódzki w szachach, rozgrywany w ramach VII edycji Współzawodnictwa Gmin Wiejskich w Sporcie Młodzieżowym o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego dla juniorów i junierek do lat 17. W finałach startowało 11 gmin z terenu województwa podkarpackiego. W bezpośredniej rywalizacji udział wzięło 100 zawodniczek i zawodników.

Rozegrano dwa turnieje szachowe systemem szwajcarskim na dystansie 7 rund – tempo gry 15 min na partię w kategorii dziewcząt

i chłopców. Na podstawie wyników indywidualnych prowadzono klasyfikację drużynową. Suma punktów zdobytych przez ośmiu najlepszych zawodników danej gminy stanowił wynik gminy.

Klasyfikacja końcowa:

I miejsce Sokołów Małopolski – 43 pkt, II m-ce Brzozów – 41 pkt, III m-ce Łancut – 37 pkt, IV m-ce Frysztak – 30 pkt, V – Rakszawa – 29 pkt, VI – Czarna – 28 pkt, VII – Markowa – 26,5 pkt, VIII – Zarszyn – 21,5 pkt, IX – Grodzisko Dolne – 17 pkt, X – Wiśniowa – 9,5 pkt, XI – Zaklików – 6 pkt.

Reprezentacja naszej gminy składała się z 11 osób. A oto wyniki naszych reprezentantów którzy zdobywali cenne punkty: Gruszecki Bartosz – Frysztak – 4,5 pkt, Sipiński Marcin – Frysztak – 4 pkt, Stopyra Wojciech – Gł. Dolny – 4 pkt, Koś Grzegorz – Stepina – 3,5 pkt, Michalik Grzegorz – Frysztak – 3,5 pkt, Godek Daniel – Stepina – 3,5 pkt, Bernal Krzysztof – Frysztak – 3,5 pkt, Sipiński Mateusz – Frysztak 3,5 pkt, Ziobrowski Marcin – Stepina 2,5 pkt, Grygiel Władysław – Gł. Górny – 2,5 pkt, Grela Gabriel – Frysztak – 2 pkt.

Zdobycie IV miejsca to duże osiągnięcie naszej reprezentacji ponieważ, trzeba wziąć pod uwagę, że ekipy, które zajęły miejsca od I do III to znane kluby szachowe w naszym województwie. Nasza ekipa to jak na razie amatorzy. Gratulujemy i dziękujemy!

WOJCIECH ARCISZEWSKI

ZE SPORTU SZKOLNEGO

Podsumowując sportowy rok szkolny 2000/2001 jako współzawodnictwo gminne mogę śmiało powiedzieć, że rywalizacja pomiędzy szkołami cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W minionym roku we wszystkich zawodach szczebla gminnego w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej oraz Gimnazjady wzięło udział blisko 2000 uczniów z naszych szkół.

Dzięki władzom samorządowym, które jak co roku finansowo wspierają sport szkolny, mogliśmy umożliwić młodzieży oraz dzieciom właściwy poziom oraz odpowiednie warunki sportowej rywalizacji.

Na słowa uznania zasługują również dyrektorzy wszystkich szkół w naszej gminie, którzy rozumieją potrzebę wychowania uczniów przez sport, umożliwiając im udział w zawodach sportowych.

Niewątpliwie największy wysiłek w sportową rywalizację uczniów wkładają nauczyciele wychowania fizycznego, którzy przygotowują własną młodzież do zawodów międzyszkolnych oraz opiekują się uczniami podczas trwania imprez sportowych.

Wszystkim, którzy przyczynili się do umożliwienia naszym dzieciom oraz naszej młodzieży sportowej rywalizacji w roku 2000/2001 wręczono dyplomy podziękowań, a poszczególnym szkołom rozdano nagrody rzeczowe w postaci sprzętu sportowego w systemie współzawodnictwa gminnego.

Dzięki zaangażowaniu Panów Radnych na czele z Przewodniczącym Rady Gminy Wójtów, Dyrektorów szkół, pracowników GOSiR-u wraz z Dyrektorem oraz nauczycieli wychowania fizycznego stworzono w naszej gminie wzorcowy model wychowania dzieci i młodzieży przez sport, a także zapewniono uczniom poprawę własnego stanu zdrowia.

Dziękujemy!

WYNIKI WSPÓLZAWODNICTWA

Igrzyska Młodzieży Szkolnej – szkoły podstawowe:

I m-ce SP Frysztak-1209pkt, II m-ce SP Lubla- 991 pkt, III m-ce SP Gogołów- 483 pkt, IV – SP Glinik Górny- 343 pkt, V- Stepina- 270 pkt, VI – Cieszyna - 250 pkt, VII – Huta Gogolowska - 100 pkt.

Gimnazjada:

I miejsce Gimnazjum Frysztak - 374 pkt, II m-ce Gimnazjum w Lubli – 262 pkt, III – Gimnazjum w Stepinie 160 pkt, IV – Gimnazjum w Gogolowie – 79 pkt.

Leszek Jędrzyk

BAR NAD OCEANEM

Gmina Frysztak staje się coraz bardziej nowoczesną gminą. Do niedawna cierpiała na brak lokalu gastronomicznego, w którym można by tanio i dobrze zjeść. Już od kilku miesięcy sytuacja się diametralnie poprawiła i mamy na Twierdzy przy trasie Rzeszów - Krosno bar o wdzięcznej nazwie „Nad Oceanem”. Redakcja GF życzy Państwu Zofii, Eugeniuszowi, Annie i Janowi Łętowskiemu jak najwięcej zadowolonych klientów.

Redakcja

Przezorny Zawsze Ubezpieczony

Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A.. Inspektorat w Strzyżowie – największa firma ubezpieczeniowa, która od prawie 200 lat chroni to co najcenniejsze: życie, zdrowie i mienie.

Prowadzimy na terenie całego powiatu strzyżowskiego pełną obsługę ubezpieczeniowo-szkodową między innymi następujących rodzajów ubezpieczeń:

- obowiązkowe ubezpieczenie budynków w gospodarstwach rolnych
- obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolników
- obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych
- oraz szeroki zakres ubezpieczeń dobrowolnych:
 - budynków i mieszkań od szkód spowodowanych w wyniku: ognia, uderzenia piorunu, gradu huraganu, eksplozji, obsunięcia się ziemi oraz powodzi i szkód wodno-kanalizacyjnych
 - auto-casco pojazdów mechanicznych
 - następstw nieszczęśliwych wypadków
 - odpowiedzialności cywilnej
 - ubezpieczenie podmiotów prowadzących działalność gospodarczą (od ognia i innych zdarzeń oraz kradzieży i rabunku)
 - ubezpieczenie mienia ruchomego; zwierząt i upraw w gospodarstwach rolnych.

Jesteśmy wiarygodnym partnerem i nasza oferta zapewnia wszechstronną ochronę naszych klientów.

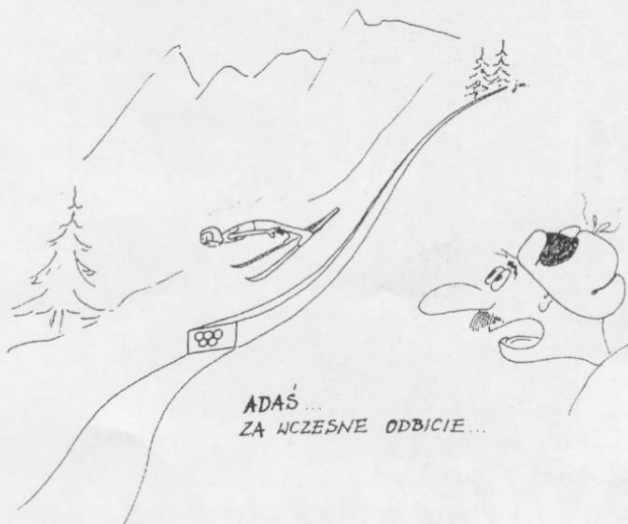
Zapraszamy do korzystania z naszych usług w biurze Inspektoratu w Strzyżowie ul. Rynek 33 I piętro oraz w punkcie akwizycyjnym w Urzędzie Gminy we Frysztku w każdy czwartek w godz. 9⁰⁰ – 12⁰⁰ przyjmuje pośrednik ubezpieczeniowy p. Piotr Majocha oraz sprzedawcy ubezpieczeń w terenie.

UBEZPIECZENIA

komunikacyjne - zielona karta
majątkowe, rolne,
osobowe - koszty leczenia
wybór firm ubezpieczeniowych

Gogołów 43

tel. 27-78-372, 0 607 364 308



ROZMAJ .. TO ŚCI

Siedzi Baca na drzewie i piłuje gałąź na której siedzi, przechodzi turysta:

- Baco spadniecie!

Ni, nie spadne!

Spadniecie!

- Ni!

- No mówię wam, że spadniecie!

- Eeee, ni spadne!

Nie przekonawszy bacy Turysta poszedł dalej. Baca piłował, piłował aż spadł. Pozbierawszy się popatrzył za znikającym w oddali turystą i zdziwiony rzekł:

- Prorok jaki, cy co?

Mówi zięć do teściowej:

- Gdzie mama jedzie?... Na cmentarz.

- A kto rower przyprowadzi ? !!!

Matka zwraca się do córki:

- Skończyłaś 16 lat i musimy poważnie porozmawiać.

Jak ci się podobają mężczyźni?

- No cóż mamusiu, to już nie to, co dawniej...

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztak
Członek "Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej"

Wydawca: Urząd Gminy i Stowarzyszenie „Fundusz
Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztańskiej"

Redaktor naczelny: Janusz Zarszyński

Sekretarz redakcji: Joanna Czekajowska

Zespół redakcyjny: Marta Filip, Adam Filip,

Józef Garncarski, Marek Hadro, Józef Majewski, Maciej Piękoś,

Marcin Pieczka, Teresa Rękowicz, Genowefa Tęcza,

Jolanta Zarszyńska

Druk: Drukarnia „Chemiografia”
ul. Bielobrzaska 74. 38-400 Krosno

Adres: ul. ks. W. Blajera 20, 38-130 Frysztak
tel/fax /0-17/ 2777-903, 2777-920, 2777-110
e-mail: ug@frysztak.pl
www.frysztak.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji.

Nakład 800 egz.

Cena 1,50 zł.



Świąteczno - karnawałowe zabawy

